Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 12 grudnia 1912. Nr. 284

3 Cena numeru 3 centy (Fhalerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI: ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu) TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki) PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc. Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7 Administracya „NOWIN" z ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Wymarsz rosyjskich rezerwistów z Połtawy.



„Trzeba się uzbroić w cierpliwość".

ODEZWA.

Zamieszczamy poniżej nadesłaną nam ze Lwowa przez konfederacyę kilku stronnictw odezwę, przyczem redakcya „Nowin" oświadcza, że z akcyą, organizującą obecnie Pogotowie Narodowe, jako z akcyą, odpowiadającą idei polskiej oraz interesom polskim w obecnej chwili, solidaryzuje się w zupełności.

* * *

Hasło organizacyi pogotowia narodowego wyszło z łona stronnictw skrajnych, od których dzieli nas wiele zasadniczych różnic w ocenie spraw społecznych i politycznych. Różnice te oczywiście i nadal pozostaną niezatarte — i nie będziemy się solidaryzowali z pewnymi celami poszczególnych stronnictw. Ale wszyscy jesteśmy Polakami — a solidarność narodowa jest i musi być hasłem naszem wspólnem bez względu na różnice partyjne. W kwestyi obrony sprawy narodowej nie ma dziś różnic między Polakami — i ustaliła się już „oryentacya polska", nakazująca poparcie Austryi całą siłą w razie wojny z Rosyą w nadziei oswobodzenia Królestwa Polskiego z pod rujnującego barbarzyńskiego jarzma caratu.

Sprawę tę postawić trzeba jasno i niedwuznacznie. Szerokie sfery społeczeństwa nie rozumieją dyplomatycznych niedomówień i ostrożnie niejasnych określeń, one pragną jasnej dyrektywy — *i taką jasną dyrektywę powinny otrzymać.* Dlatego też rezolucya, uchwalona onegdaj we Lwowie przez Koło Sejmowe, nie mogła nas całkowicie zadowolić, jak według relacyj dzienników lwowskich nie zadowoliła posłów demokratycznych Rotowskiego i Germana, ludowców Stapińskiego, Tetmajera, Witosa, Reya, postępowego demokraty Śliwińskiego i i., którzy przemawiali przeciw wspomnianej zbyt ogólnikowej rezolucyi.

Z całym naciskiem jednak zaznaczyć należy, że kierownictwo akcyi, której konieczność uznajemy, musi spocząć w ręku mężów rozważnych, świadomych ciężkiej odpowiedzialności i posiadających zaufanie całego społeczeństwa. Do żadnych czynów przedwczesnych i szalonych porwać się nie damy: lekkomyślność w tej mierze byłaby zbrodnią narodową. Ale przygotować się winniśmy do czynu, aby w stosownej chwili móc wystąpić z siłą i jak powiada uchwalona onegdaj rezolucya „Koła Sejmowego" — *„sprostać zadaniom narodowym, w obec jakich w biegu wypadków stanąć możemy".*

Odezwa.

„Wojenna groza, wisząca dzisiaj nad Polską, poruszyła i wzburzyła do głębi wszystkie instynkty i uczucia mas polskiego narodu. Brak pracy w przemyśle, drożyzna najniezbędniejszych środków do życia, zastój kredytu, rujnują dziesiątki tysięcy egzystencyj, zanim jeszcze padły pierwsze strzały wojenne. A z chwilą wybuchu wojny czeka nasz naród los najstraszniejszy: pchanie Po-

laków w armii rosyjskiej przeciwko Polakom w armiach austryackiej i pruskiej do mordu wzajemnego.

Cała ta groza wojenna, wszystkie niezliczone cierpienia i ofiary, które nas czekają, staną się naszą klęską i dalszym ciągiem niszczenia naszej przyszłości, jeżeli Polska krwawić się będzie dla cudzych tylko interesów, jeżeli nie ocknie się i nie porwie do czynu, do walki za swoje prawa, za swoją przyszłość, **za wolność i niepodległość narodu**.

Dość długo czyniła niewola z wielkiego, licznego narodu polskiego trzy rozbite, przez obcych wyzyskiwane i uciskane prowincye, obce sobie, ubogie i słabe. Zniszczenie despotyzmu rosyjskiego na polskiej ziemi — to możność utworzenia w przyszłości wielkiego warsztatu narodowej pracy, to możność wielkiego, samodzielnego organizmu ekonomicznego, to siła i przyszłość nasza! Kto nie umie w takiej chwili czynem walczyć, kto nie zechce tworzyć swojej własnej wolności i własnej przyszłości, ten godzien będzie późniejszych znęcań się wroga nad bezbronnymi.

Bierność i pokora nie uchronią Polaków od żadnego bezprawia, przeciwnie, będą tego bezprawia najsilniejszem w oczach wroga uzasadnieniem.

Aby umożliwić walkę czynną w Polsce, walkę, zmierzającą do zbliżenia wolności i niepodległości narodu polskiego, utworzyła się organizacya, łącząca w sobie reprezentantów następujących partyj polskich:

Polska Partya Socyalistyczna,
Narodowy Związek Robotniczy,
Organizacya Niepodległościowa Ludowa,
Organizacya Niepodległościowa Inteligencyi w Królestwie Polskiem,
Polska Partya Socyalno-Demokratyczna Galicyi i Śląska,
Polskie stronnictwo Postępowe w zaborze austryackim.

Partye powyższe zgodziły się utworzyć ze swoich delegatów **Komisyę Tymczasową**, która będzie wspólną ich reprezentacyą na zewnątrz, obejmie pod swój wpływ i kontrolę wszystkie przygotowawcze czynności, zmierzające do wytworzenia **zorganizowanej siły zbrojnej w Polsce i do zebrania środków pieniężnych**, potrzebnych do jej rozwinięcia, oraz do jej ujednostajnienia i porozumienia się wszystkich czynników w kraju i zagranicą, którym jako cel przyświeca wyzwolenie narodu polskiego w czasie wojny na ziemi polskiej.

Wszystkie w Komisyi Tymczasowej złączone organizacye uważają walkę zbrojną w razie rozpoczęcia wojny, wybuchnąć mającej przeciwko zaborczemu caratowi rosyjskiemu jako najbliższy, jedynie możliwy cel zbrojnej organizacyi ludu polskiego. Wyzwolenie Królestwa Polskiego z niewoli rosyjskiej, oto nasze zadanie w czasie wojny mocarstw przeciw Rosyi.

Jak długo Austro-Węgry walczyć będą w interesie swojej państwowości przeciwko Rosyi, są one naszym naturalnym sprzymierzeńcem. Ich zwycięstwo będzie naszym zamiarom sprzyjało, będzie ono w naszym interesie, tak jak w naszym interesie leży całkowite pokonanie Rosyi w zbliżającej się wojnie.

Ale nie spuścimy z oka naszego własnego stanowiska i w pierwszym rzędzie naszych własnych praw, praw ludu polskiego bronić będziemy.

Zwyciężymy tylko wiarą w nasze własne siły, wolność naszą uzyskamy naprawdę tylko własnym czynem, za który odpowiedzialność na siebie wziąć musimy.

Kto chce być wolnym, musi sam o tę wolność walczyć!

Dlatego wzywamy wszystkich Polaków, którzy nazwy tej godnymi chcą się okazać, aby bezzwłocznie tworzyli organizacye przygotowujące do walki zbrojnej i łączyli te organizacye z już istniejącemi, zostającemi pod opieką Komisyi Tymczasowej, aby zbierali natychmiast środki pieniężne na kierowany przez Komisyę Tymczasową **Polski Skarb Wojskowy**. Aby wypadki wojenne nie zastały nas nieprzygotowanymi, nie należy tracić ani dnia jednego!

Zarząd Polskiego Skarbu Wojskowego kwitować będzie w pismach składane pieniądze.

Grudzień 1912.

Komisya Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych:

Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Zarząd Główny Narodowego Związku Robotniczego.
Zarząd Główny Organizacyi Niepodległościowej Ludowej.
Zarząd Główny Organizacyi Niepodległościowej Inteligencyi.
Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska.
Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Postępowego“.

Czy nominacya bar. Conrada jest zapowiedzią bliskich kroków przeciwko Serbii?

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 10 grudnia.

Głównym powodem ustąpienia barona Conrada von Hötzendorfa w grudniu roku przeszłego była nieufność Włoch do namiestnika sztabu generalnego austro-węgierskiego. Rząd włoski był słusznie czy niesłusznie przekonanym, że szef sztabu generalnego armii austro-węgierskiej dąży do porobienia przygotowań wojennych i do napadnięcia na Włochy przy zdarzonej sposobności. Ponieważ hrabiemu Aehrenthalowi chodziło o przejednanie Włoch, a nawet o zjednanie ich dla Austro-Węgier, by Włochy nie połączyły się z sojusznikiem z Rosyą i nie zaatakowały razem z Rosyą Austro-Węgier, przeto skłonił koronę do poświęcenia barona Conrada von Hötzendorfa. Teraz przyszło do odnowienia trójprzymierza. Równocześnie tedy Austro-Węgry przekonały rząd włoski, że baron Conrad von Hötzendorf nie jest wrogiem Włoch. Skutkiem tego powrotowi barona Conrada von Hotzendorfa na poprzednio już zajmowane stanowisko nie stało już nic na przeszkodzie.

Tak brzmi jedna wersya. Druga wersya wygląda bardziej niepokojąco i bardziej wojowniczo. W sferach politycznych budapeszteńskich utrzymują, że minister wojny Auffenberg był przeciwnikiem wojny z Serbią, podczas gdy baron Conrad von Hötzendorf wskazywał ustawicznie na potrzebę szybkiego i energicznego rozrachowania się z Serbią, aby na szereg lat uwolnić Austro-Węgry od ciągłego przesilenia zewnętrznego i od wstrząśnień gospodarczych z powodu pretensyj serbskich. Gdyby te pogłoski były prawdą, wówczas dymisya generała Auffenberga i nominacya barona Conrada von Hötzendorfa na szefa sztabu generalnego tworzyłyby zapowiedź bardzo bliskiej i niemal nieuchronnej wojny z Serbią.

Rzecz prosta, że na wypadek, gdyby Serbia nie chciała ustąpić i upierała się przy zatrzymaniu portów albańskich nad morzem Adryatyckiem, Austro-Węgry musiałyby ruszyć w pole. Wówczas obecność Conrada von Hötzendorfa na czele sztabu generalnego byłaby rękojmią powodzeń i zarazem podnietą dla żołnierzy. Baron Conrad von Hötzendorf jest bowiem niesłychanie popularną osobistością w armii i uchodzi za tęgiego praktyka i teoretyka w dziedzinie wojskowej.

Amon.

Nowy minister wojny.

Wiedeń. Zbrojmistrz Krobatin został mianowany ministrem wojny.

Zatarg serbsko-austryacki.

Podżegania Rosyi.

Petersburg. „Mow. Wremia“ w telegramie z Berlina zaprzecza pogłosce, jakoby poseł Hartwig eksponował się za pokojowem załatwieniem sporu Austryi z Serbią. Hartwig z pełną szczerością oświadczył wobec polityków serbskich, że uznaje **ich stanowisko za słuszne, i że rozumie, iż muszą żądać portu adryatyckiego.** Rola Hartwiga jest niesłychanie ważną; jemu tylko podziękować należy, że powaga Rosyi w Serbii jeszcze się podniosła.

Beznadziejne życzenia Serbii.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi, że serbscy pośrednicy pokojowi mało mają nadziei, aby ich życzenia w kwestyi portowej znalazły w Londynie poparcie.

Jak się zachowa Bułgarya?

Bukareszt. Co się tyczy serbskiej przystani adryatyckiej, jak oświadczył Danew jednemu z dyplomatów, to Bułgarya poprze swego sprzymierzeńca, jeżeli aspiracye jego będą rozsądne i ograniczą się tylko n. p. do San Giovanni di Medua. **Gdyby jednak Serbia chwyciła za broń z powodu Durazza, wtedy Bułgarya nie wmiesza się do konfliktu.**

Urzędowe zapewnienia.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku: Austryacki rząd bankom, które objęły pożyczkę 50 milionów dolarów, zapewnił, że niema obawy wojennych zawikłań.

Misya Danewa.

Bukareszt. Korespondent „Asvermul“ rozmawiał z Danewem, który oświadczył, że wyniki swojej wizyty w Bukareszcie wydadzą obfity i korzystny plon nietylko dla Bułgaryi i Rumunii, ale i dla sprawy pokoju wogóle.

Bukareszt. Z tutejszych kół poinformowanych donoszą, że misya Danewa wykazała, iż nie wyłoniły się zasadnicze trudności dla załatwienia bieżących kwestyj.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Syndykat rolniczy. (Sprawozdanie targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 6 grudnia. **Sprzedawano:** pszenicę czerwoną i żółtą od 10·20—10·60 k., żyto 9·65 —10·05 k., jęczmień 9·00 — 9·30 k., owies 9·70—10·10 k., kukurydzę węgierską starą 10·00—10·25 k., kukurydzę rosyjską starą 10·15 10·16 k., groch Victoria 00·00—00·00 k., groch zwykły 00·00—00·00 k., groch pastewny 0·00—00·00 k., rzepak zimowy 00·00—00·00k., otręby pszenne 0·00—0·00 k., otręby żytnie 0·00—0·00K., omłocie 00·0—0·00 kor., siano łąkowe 0·00—0,0 kor., ziemniaki stołowe 0·00—0·00 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej. Tendencya nieco słabsza zaofiarowanie dostateczne chęć kupna i obroty mierne.

Rokowania pokojowe i reunion ambasadorów.

Milczą armaty na półwyspie bałkańskim (tylko podobno komendant Skutari Hassan Riza Bej nie chce uznać zawieszenia broni i walczy dalej z Czarnogórcami), a dyplomacya europejska przystępuje do różnorakich rokowań. Delegaci państw bałkańskich znajdują się w drodze do Londynu. Rozpoczęcie rokowań pokojowych oficyalnie naznaczone zostało na piątek 13 grudnia — nie wiadomo jednak, czy na ten dzień wszyscy delegaci istotnie do Londynu przybędą.

Rokowania pokojowe nie będą długo trwały. O ile dotychczas wiadomo, związek państw bałkańskich wystosuje wspólnie do Turcyi swoje żądania — rozdział zaś terytoryów przez Turcyę odstąpionych pomiędzy poszczególne państwa związkowe, nastąpi dopiero po zawarciu pokoju. Bułgarya nie chce atoli zrezygnować z posiadania Adryanopola — niewiadomo także, co się stanie z Saloniką. Wynika z tego, że nie łatwo będzie znaleźć *modus*, któryby wszystkich zadowolnił. Na londyńskich rokowaniach wyjdzie także na jaw, jakie żądania Serbia postawi w kwestyi portowej. Rosya popiera żądania Serbii, o czem świadczy choćby informacya rosyjskiego ambasadora w Rzymie Kruponskiego, który oświadczył w dzienniku „Tribuna“, że posiadanie portu nad Adryatykiem jest dla Serbii najżywotniejszą kwestyą.

Niezależnie od rokowań pokojowych będzie się odbywał „reunion“ ambasadorów, zainicyowany przez sir Edwarda Greya. Mocarstwa w zasadzie zgodziły się na propozycyę Greya, lecz dotychczas nie zadecydowano ani terminu, ani miejsca, gdzie się ten reunion odbędzie. Grey zaproponował Paryż i Poincarego na przewodniczącego. Nie ulega atoli wątpliwości, że propozycya powyższa była aktem kurtuazyi gabinetu londyńskiego wobec gabinetu francuskiego. „Reunion“ de facto odbędzie się w Londynie, a rozpocznie się w chwili, gdy delegaci bałkańscy porozumią się co do zasadniczych punktów pokoju.

Program prac parlamentu.

Wiedeń. (B. kor.) Na wczorajszej konferencyi seniorów, odbytej w obecności prezydenta ministrów hr. Stürgkha ułożono, że po załatwieniu sprawozdania komisyi wojskowej o dodatkach na utrzymanie oraz o kontygencie rekruta przyjdzie na porządek dzienny sprawozdanie tej komisyi o dostawach koni, sprawozdanie komisyi prawniczej o świadczeniach wojennych, sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem. Ponieważ załatwienie sprawozdania komisyi regulaminowej o definitywnej reformie regulaminu wydaje się niemożliwem przed świętami Bożego Narodzenia, ma być przedłożonym wniosek inicyatywy o prowizoryum regulaminowe. Wniosek ten będzie bez pierwszego czytania przydzielony komisyi regulaminowej.

Przedmiotem obrad była dalej sprawa załatwienia pragmatyki służbowej i małego planu finansowego. Dyskusya w tej mierze nie została jeszcze ukończoną, ponieważ dotyczące sprawozdanie komisyi nie jest jeszcze wygotowanem. W końcu wyrażono życzenie, aby pod obrady poszedł jeszcze szereg kwestyi nietykalności poselskiej, ustawa o stowarzyszeniach, rezolucye, proponowane przez komisyę weterynaryjną i sprawozdanie o podatku od samochodów.

Następne plenarne posiedzenie Izby odbędzie się w czwartek, gdyż dzień dzisiejszy będzie zarezerwowany dla obrad komisyjnych. Ostatnie posiedzenie proponowane jest na 20 b. m.

Bojkot polski w Poznańskiem.

Berlin. Pod nagłówkiem powyższym zamieszcza „Berl. Tagebl.“ dłuższy artykuł, nadesłany z Poznańskiego, w którym autor bardzo ostro gani postępowanie rządu z Polakami, którzy, spowodowani zastosowaniem ustawy o wywłaszczeniu, postanowili bojkotować kupców niemieckich w Poznańskiem. Autor obawia się, że bojkot polski zrujnuje tam licznych kupców niemieckich, gdyż Polacy mają przewagę, a kupcy niemieccy z samej niemieckiej klienteli utrzymać się nie mogą. Równie ostro gani autor nadburmistrza poznańskiego dra Wilmsa, który postępowaniem swojem wobec Polaków przyczynił się do zaostrzenia przeciwieństw narodowościowych w Poznańskiem.

Bojkot niemiecki w Poznańskiem.

Poznań. (Tel. wł.) Na bojkot kupców niemieckich przez Polaków, hakatyści zamiast uderzyć się w piersi i uznać swoją winę, odpowiadają również bojkotem — kupców polskich. Wczoraj odbył się w Poznaniu wiec prowincyonalnego związku hakatystycznego „Ostmarkenverein“ przy udziale około 1000 osób, na którym uchwalono rezolucyę bojkotowania kupców polskich.

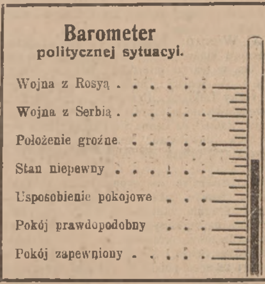
Z bagna wielkomiejskiego.

Berlin, poniedziałek 9 grudnia.

Poniedziałkowe pisma berlińskie donoszą o następującem odkryciu policyi, dokonanem w niedzielę w nocy w pewnym lokalu przy ul. Kocha. W lokalu tym co noc schodzą się różni panowie, zaliczający się po części nawet do arystokracyi berlińskiej, celem wzięcia udziału w szalonych orgiach, których lokal ten jest widownią. Goście odwiedzający ten lokal, składają się przeważnie z kół homoseksualnych. Dostęp do sal, w których urządzano orgie, mieli dostęp tylko ci, którzy byli w posiadaniu pewnego tajemniczego znaku. Policya, dowiedziawszy się o tem, śledziła lokal i nocy ubiegłej, gdy zgromadziło się tam znowu wiele gości, policya nagle ukazała się w kawiarni. Wszystkich obecnych panów w liczbie około stu — wielu ubranych było w stroje kobiece—pod eskortą policyi udać się musiało do rewiru policyjnego, gdzie stwierdzono ich nazwiska, kilku zaś, którzy nie mogli się wylegitymować dostatecznie, odprowadzono do prezydyum policyi.

Ciekawy klub złodziejski.

„Towarzystwem zbrodniarzy „Böse Sieben“ nazwała się szajka złodziejska w Berlinie, którą wreszcie wyśledziła policya i osadziła za kratkami: Na czele szajki stał dawniejszy pisarz adwokacki, niejaki Kaliński, którego nazywano „matką“. Wszyscy należeli do kół homoseksualnych i wołali się imionami kobiecemi. Według „statutów“ do Towarzystwa należeć mogło tylko siedmiu członków. Każdy z nowowstępujących pełnić mógł tylko funkcye „ucznia“ i musiał składać przysięgę w obecności wszystkich członków. Celem Towarzysta było popełnianie kradzieży, a zdobycz dzielono pomiędzy siebie. „Posiedzenia“ swoje „zła siódemka“ codziennie odbywała w pewnym lokalu. Policya dowiedziawszy się o tem, aresztowała wczoraj wszystkich, gdy znowu przybyli na „posiedzenie“.



Co słychać w mieście?

Kraków, 11 grudnia.

Z teatru miejskiego. W sztuce Henryka Kistemeckers'a „Szpieg“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 14 b. m., obsada ról jest następująca: Pułkownika Tella gra p. Maryański, Monikę, jego żonę, p. Pytlińska-Zawiejska, Marcelego Beaucourta, p. Kosiński, Juliusza Glogau'a, p. Szymborski, biskupa Jussey'a p. Bogusiński, hr. Bertranda de Maurel, p. Noskowski, barona Stettina p. Ruszkowski, prokuratora p. Brokowski, Yvonnę Stettin, p. Czaplińska, Teresę Deniau, p. Wielandówna, sędziego śledczego p. Trzywdar.

Wieczór listopadowy urządzony staraniem klubu rękodz.-mieszczańskiego, odbył się onegdaj w sali przy ul. św. Krzyża przy bardzo licznym udziale publiczności. Słowo wstępne, wypowiedział prof. dr Tadeusz Grabowski, który dzieje powstania listopadowego opowiedział w sposób zajmujący, zwracając się do chwili obecnej. Część muzyczna, w której wielkiem powodzeniem cieszył się występ młodocianej pianistki p. Rakiszówny oraz artystyczna gra na skrzypcach prof. Jana Kulińskiego — dzięki pięknie odegranej „Cavatinie“ Raffa oraz „Legendzie“ Wieniawskiego — wypełniły produkcye uczniów szkoły śpiewu zaszczytnie znanego artysty-śpiewaka prof. St. Bursy. Z tych, popisy utalentowanej śpiewaczki p. Maryi Kowalskiej, rozporządzającej pięknym, doskonale uformowanym głosem, znalazły żywe uznanie licznego audytoryum. P. Kowalska zaśpiewała przepiękną pieśń Niewiadomskiego „W białym dworku“ oraz zgrabny utwór Cyrbesa, w sposób zdradzający szczery talent pieśniarski, a nagrodzona oklaskami, dodała parę utworów, z których zgrabna „Piosenka“ Bursy, znalazła żywe uznanie. Drugi solista wieczoru, był utalentowany baryton p. Stanisław Plutyński, śpiewak, który przekroczył już stadyum uczniowskich popisów. Wspaniały materyał głosowy urobiony w doskonałej metodzie, doklamacya trafna, oraz poczucie pracy pewne, złożyły się na bardzo piękne oddanie ustępu operowego (Faust), tudzież przepięknej pieśni Schumanna „Dwaj Grenadyerzy“, co wraz z naddatkami zjednało młodemu śpiewakowi uznanie w formie frenetycznych oklasków. Popisy muzyczne zakończył występ kwartetu solowego, w którym na podłożu jednego ba

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Środa: Część II. „Złote więzy" zeny zwyczajne.
Czwartek: „Ostatni"
Piątek „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Szpieg".
Niedziela: popołudniu „Miód kasztelański". wieczór: „Szpieg".
Poniedziałek: Wieczór klasyczny.

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6.
Przedstawienia od godz. 4 popoł. do g. 10 wiecz.

TEATR Nowości.
Fata morgana.
Akt balansow.
Les Arturos gimnastycy.
Kaden z nowym repertuar.
„Lolota" operetka.
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO
Od 1—15 grudnia b. r.
Davis & Jambo duet murzyński
Sacher, komik
Despiro, deklamatorka
Effry-Off-Ney?
Barańska, subretka
The Onras akrobaci ręcz.
i inne pierwszorzędne atrakcye
Początek o g. 8 wieczór.

KINO-WANDA ul. Gertrudy
Przedstawienia od godz. 4 popoł. do g. 10 wiecz.

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana

su p. Delli'ego oraz tenora prof. Bursy, nader korzystnie przedstawił się głęboki mezzosopran p. Hellerówny i dźwięczny ton sopranu p. Łątkówny. — Trudy deklamacyjne spoczywały w ręku artystki tej miary co pni Freege-Kałużyńska, która porywała audytoryum pełnem zapału wypowiedzeniem utworów doskonale dobranych do powagi wieczoru, oraz p. Grudzińskiego, wysoce uzdolnionego ucznia p. Gabryelskiego.

XI Wieczór klasyczny. Na program wieczoru klasycznego, który odbędzie się dn. 16 bm. w teatrze miejskim, złożą się: tragedya L. A. Seneki „Thyestes" oraz utwór satyryczny Lukiana „Przeprawa przez Styks". Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne prof. Uniw. Jagiell. dr Leona Sternbacha. Oba utwory będą illustrowane muzyką prof. B. Raczyńskiego, opartą na motywach staro-greckich.

Wprowadzając na scenę teatru krakowskiego Senekę, „Akad. Koło art. mił. dram. klas." pragnie zapoznać szerokie sfery kulturalne naszego społeczeństwa z małoznaną twórczością dramatyczną tego pisarza. Tragedye Seneki nie były grane dotąd na żadnej ze scen polskich; również nie znane jest ze sceny twórczości dramatyczne Lukiana.

Reżyseryę wieczoru prowadzi p. Stanisław Stanisławski art. dram. teatru krakowskiego, stroną filologiczną kieruje prof. M. Bogucki. Bilety do nabycia w kasie zamówień.

Poniedziałkowa pogadanka sekcyi naukowo-literackiej zgromadziła liczny zastęp ludzi, interesujących się sprawami najżywotniejszemi, które chwila obecna wysunęła na porządek dzienny życia narodowego. Zagaiła p. dr. Daszyńska-Golińska i w porywający sposób skreśliła obowiązki społeczne jednostki wobec zawieruchy wojennej, wezwała do zgodnej akcyi, do wychowania młodzieży i uświadamiania ludu, aby jako cel naszych narodowych dążeń stawiać zawsze niepodległą Polskę. W długiej i ożywionej dyskusyi zabierali głos pp.: Starzewska, dr. Wróblewski, Swiderskie, Mossoczowa i jedna ze znanych poetek, zamieszkująca stale w Warszawie. Uchwalono nawiązać bliższe stosunki z kobietami z innych zaborów, aby wspólną drogą iść do naszych wielkich celów. Z powodu spóźnionej pory odłożono dalszy ciąg referatu p. Daszyńskiej-Golińskiej i dyskusyę nad praktycznemi wskazaniami chwili obecnej do następnego poniedziałku.

Sprawy miejskie. Komisya drogowo kanałowa uchwaliła budżet na rok 1913 oraz program mających się w najbliższej przyszłości zrekonstruować dróg w gminach przyłączonych kosztem 200.000 kor.

Krajowe jabłka. Tyrol, główny dostawca owoców jest wrogo względem nas usposobiony — jego posłowie występują przeciw naszej sprawie kanałów. Odpowiedzią powinno być uszczuplenie zakupna jabłek, które stamtąd zalewają nasz rynek. Mamy swój owoc. Przeszło trzydziestu właścicieli sadów zjednoczyło się, a Kraków ma możność w sklepie owocowym (ul. św. Krzyża L. 5 i filia ul. Garncarska L. 1) zakupywać krajowy owoc. Przeto niechaj na żadnej choince, w żadnym domu nie znajdzie się cudzy owoc, tylko własne krajowe jabłka.

Z Resursy urzędniczej. Na walnem zgromadzeniu członków Resursy urzędniczej pod przewodnictwem p. Grodyńskiego uchwalono zamianować Bolesława Lubicz-Sulimirskiego w dowód uznania za długoletnią i wydatną pracę dla dobra Towarzystwa swym członkiem honorowym.

Następnie wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: Prezes Wł. Grodyński, I wiceprezes dr Wł. Patkiewicz. 2 wiceprezes dr J. Dziurzyński, sekretarz Al. Kubiczek. Członkowie wydziału: Baczyński A., Bartoszewicz K., Bitner K. bibliotekarz, dr Dziubczyński F., Gonet F., Górka J., Hałatkiewicz J., Kawalerski S., Klemensiewicz E., Kobylański L., Lewicki W., dr Münz M. syndyk, Niklas S., Romański W., dr Rybacki S., Schneider F., Skoczylas V., Sulimirski B. gospodarz, Świerzyński S., Warzyński W. skarbnik, dr Wasung W., dr Weiner S., dr Zawadzki M.

Chór akademicki wybrał nowy Wydział w następującym składzie: Prezes słuch. praw Dziedziński Wł., wicepr. słuch. praw Michalski St., sekr. słuch. praw Wojciechowski E. bibl. sł. praw Cudek J., skarbnik sł. praw Karpak J., Kellor T., Warnuszek St., Komisyę szkontrującą tworzą: Hnilko A., Lachowski A. Dyrygent B. Wallek-Walewski, zastępca M. Rudnicki.

Handlowcy, zgromadzeni w krakowskiej grupie Centralnego Związku handlowców w Austryi uchwalili zaapelować do ogółu handlowców z okazyi nadchodzącego Nowego Roku, ażeby przyjmowali noworoczne tylko od swych szefów. Natomiast nie powinni handlowcy wysyłać kart noworocznych do fabrykantów, gdyż takie żebranie o kilka lub kilkanaście koron noworocznego, ubliża godności handlowców.

Natomiast powinni handlowcy domagać się od swych szefów podwyżki pensyi z okazyi Nowego Roku, co ze względu na obecną ogólną drożyznę jest całkiem uzasadnione.

Rehabilitacya. W jednym z dawniejszych numerów donieśliśmy w kronice policyjnej o aresztowaniu niejakiego Adama Bastera z Krowodrzy pod zarzutem shańbienia nieletniego dziecka. Obecnie, jak się dowiadujemy, został p. Baster prawomocnym wyrokiem tut. sądu karnego uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności. Rozprawa wykazała, że całe doniesienie karne było wyssane z palca, a pochodziło ze strony mściwych krewnych p. Bastera na tle niesnasek rodzinno-majątkowych.

Przejechanie. Wczoraj na rogu ulic Długiej i Szlak dostał się pod koła wozu włościanin Jan Żywczak, lat 57 mający i doznał złamania nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Nałogowy złodziej. Wczoraj na Małym Rynku policya aresztowała zawodowego złodzieja Zenona Czarnochowskiego, lat 20, który usiłował sprzedać olbrzymiej wielkości dywan perski pochodzący z kradzieży. Czarnochowskiego osadzono pod telegrafem.

Kradzież karabinu maszynowego. W uzupełnieniu wiadomości, podanej we wczorajszym numerze, z Mysłowic piszą nam: W sobotę wieczorem przy nadejściu pociągu ze Szczakowej zauważono podczas rewizyi celowej, że jeden z robotników wychodźców niesie worek nadzwyczaj ciężki. Strażnikowi odpowiedział ów robotnik, że ma przyrządy robocze, żandarm pruski jednakowoż, kazał worek gwałtem otworzyć przedczem robotnik strasznie się bronił. Po otwarciu worka znaleziono części kompletnego karabinu maszynowego austryackiego. Robotnika naturalnie aresztowano, ponieważ znaleziono przy nim listy, że części są przeznaczone do generalnego sztabu rosyjskiego. O zajściu zawiadomiono krakowską policyę i władzę wojskową, która odpowiedziała, że zeszłej nocy rzeczywiście jeden karabin maszynowy zaginął. Podobno sztab wojskowy rosyjski za kradzież karabinu maszynowego ofiarował 8000 rub. (20 tys. kor.)

Z kroniki żałobnej.

Czesław Kostmanowicz, starszy oficyał pocztowy w Szczakowej w 48 roku życia umarł w Krakowie.

Władysław Litarowicz, słuchacz II r. prawa, zmarł w Szczakowej.

W Warszawie zmarła Leokadya Perzyńska matka znanego komedyopisarza, Włodzimierza Perzyńskiego, przeżywszy lat 68.

Karol Kąkoliewski, lat 70, urzędnik magistratu, zmarł 10 b. m.

Anna Broniewska, lat 51, żona urzęd. kolejowego zmarła 10 b. m.

Jan Kaczor, woźny magistratu, lat 52, zmarł 10 b. m.

Maurycy Szańkowski, obywatel ziemski lat 69, zmarł 10 b. m.

Gwiazdka dla żołnierzy-Polaków w Bośni i Herzegowinie.

Kraków, 11 grudnia.

Zdala od swoich rodzin będą spędzali tegoroczne święta Bożego Narodzenia żołnierze-Polacy, służący przy batalionach, dyslokowanych w Bośni i Herzegowinie. Wśród ustawicznej, ciężkiej służby granicznej — podczas mrozu i zawiei śnieżnych — żołnierz-Polak zwróci się tęskną myślą ku swoim stronom rodzinnym, gdzie wkrótce obchodzić się będzie uroczyście tradycyjny wieczór wigilijny.

Obowiązkiem naszym jest okazać, że pamiętamy o tych bliskich sercu naszemu rodakach. W tym celu Redakcya „Nowin" otwiera składkę na podarunki gwiazdkowe dla żołnierzy-Polaków, służących w Bośni i Herzegowinie, apelując gorąco do serc czytelników, aby zechcieli nadsyłać pod adresem „Administracyi Nowin" datki na cel powyższy. Datki choćby najskromniejsze ale liczne, złożą się na kwotę, która walnie przyczyni się do złagodzenia ciężkiej doli naszych rodaków-żołnierzy.

Nadsyłane datki będą ogłaszane w naszym dzienniku, a złożoną sumę prześlemy odnośnym władzom wojskowym.

Czyniąc początek Redakcya „Nowin" składa na cel powyższy 20 koron.

Redakcya „Nowin".

Telegramy „Nowin".

„Trzeba się uzbroić w cierpliwość!"

Przesilenie bez końca. — Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po Bożem Narodzeniu.

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń. W ciągle groźnej sytuacyi międzynarodowej nie zaszła w ostatnich 24-godzinach żadna zmiana. Wczoraj zdawało się, że rozstrzygnięcie — przynajmniej odnośnie do Serbii — nastąpi już w najbliższych dniach, tymczasem według dzisiejszych wiadomości nie ma nadziei, aby przesilenie, które już wywołało tak olbrzymie ekonomiczne spustoszenia, rychło się skończyło.

Dzisiejsza „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu z 2 źródeł informacyjnych, że położenie międzynarodowe jest nieco lepsze, że

jednak o załatwieniu wszystkich sporów przed Bożem Narodzeniem nie ma mowy. Ludy monarchii muszą się zatem uzbroić w cierpliwość.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister honwedów baron Hazai oświadczył, że sytuacya międzynarodowa jest *cicha i spokojna* i że zmiany na naczelnych stanowiskach armii w żadnym kierunku nie oznaczają zwrotu na gorsze.

Jak w Belgradzie przyjęto nominacyę Conrada?

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost“ donosi z Belgradu, że ponowna nominacya barona Conrada na szefa sztabu jeneralnego przyjętą została przez serbską opinię publiczną jako znak, że Austrya wkroczyła na drogę decydujących przygotowań do wojny z Serbią. Cała prasa serbska z tego powodu ostro atakuje Austro-Węgry.

Rosya i Bułgarya wobec żądań serbskich.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziennik „Az Est“ ogłasza wywiad swej petersburskiej korespondentki z przywódcą kadetów Miliukowem na temat stanowiska Rosyi wobec żądań serbskich. Miliukow oświadczył, że Rosya sympatyzuje z Serbią, *ale ani myśli prowadzić wojny z Austryą* z powodu portowych aspiracyj serbskich.

Natomiast poseł bułgarski w Petersburgu Bobczew oświadczył wspomnianej korespondentce, że Bułgarya solidaryzuje się z Serbią. Bułgarya nie odstąpi Rumunii ani piędzi ziemi, mimo to Bułgarya ma nadzieję, że stosunki z Rumunią przyjaźnie się ułożą.

Przed reunionem ambasadorów.

Co się stanie z Albanią?

Wiedeń. (Tel. wł.) Ambasador austro-węgierski w Londynie przybywa jutro do Wiednia, celem otrzymania instrukcyi na konferencyę ambasadorów.

„N. Wr. Tagblatt“ donosi, że Austrya dlatego weźmie udział w konferencyi, gdyż przedewszystkiem konferencya zajmie się rewizyą traktatu berlińskiego, który swego czasu Austrya podpisała, jako jedno z państw gwarancyjnyjnych.

Budapeszt. (Tel. wł.) Były minister wspólnego skarbu bar. Burian, znakomity znawca kwestyj wschodnich, zostanie dodany do pomocy ambasadorowi austryackiemu na czas konferencyj londyńskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Neie Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że Austro-Węgry i Włochy wspólnie i solidarnie postawią wniosek na konferencyi ambasadorów, aby autonomiczna Albania *została zneutralizowaną* i pozostawała pod opieką wszystkich mocarstw.

„N. Wr. Tagblatt“ zaś donosi, że na pierwszem posiedzeniu delegatów pokojowych, które się odbędzie prawdopodobnie 14 b. m. pojawi się wniosek, aby autonomiczną Albanię oddać pod zwierzchnictwo Turcyi.

O przyszłość Adryanopolu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi dalej, że delegaci państw bałkańskich na I posiedzeniu konferencyi pokojowej będą dążyli do ustalenia zasady, że Turcya ma odstąpić wszystkie terytorya, faktycznie przez państwa bałkańskie zajęte. Turcya prawdopodobnie zgodzi się na tę zasadę, gdyż w ten sposób Adryanopol pozostałby przy Turcyi.

Walki pod Skutari trwają dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że komendant turecki miasta Skutari **nie uznał zawartego zawieszenia broni.** Zacięte walki pod Skutari między Turkami a Czarnogórcami trwają w dalszym ciągu.

Czy Grecya przystąpi do zawieszenia broni?

Wiedeń. (Tel. wł.). Sygnalizowane na dzisiaj przystąpienie Grecyi do zawieszenia broni z Turcyą prawdopodobnie nie nastąpi. Wojska greckie na wyspie Chios w dalszym ciągu energicznie walczą z tamtejszą załogą turecką.

Olbrzymie straty Bułgarów.

Frankfurt u. M. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg.“ donosi, że Bułgarzy w wojnie z Turcyą ponieśli dotychczas następujące straty: 50 tysięcy rannych zebrano na rozmaitych polach bitew i umieszczono w szpitalach. **20 tys. żołnierzy poległo — a 15 tys. zmarło na cholerę i inne choroby zaraźliwe.** W bitwie pod Czataldżą, której ofiary nie mieszczą się w powyższych cyfrach, zginęło i odniosło rany **20 tysięcy żołnierzy.** Ogółem straty Bułgarów w dotychczasowej kampanii wynoszą **105 tysięcy poległych i rannych.**

(Cyfry te wydają się grubo przesadzonemi. Pamiętać zresztą należy, że „Frakf. Ztg.“ jest źródłem mętnem, gdyż okazało się, że w obecnej wojnie dziennik ten już kilkakrotnie przynosił „sensacyjne“ wiadomości, które się później okazywały wierutnemi bajkami. Przyp. Red.).

Znowu niepewna sytuacya w parlamencie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W parlamencie stosunki znowu zaczynają się psuć, albowiem radykaliści czescy zaczynają prowadzić **obstrukcyę przeciw ustawom mobilizacyjnym.** Ogólnie twierdzą jednak, że jest to tylko *demonstracya opozycyjna* ze strony radykałów czeskich, demonstracya, której nie należy brać zbyt seryo.

Natomiast w komisyi budżetowej prowadzili wczoraj Słoweńcy i Chorwaci obstrukcyę przeciw prowizoryum budżetowemu. Poseł chorwacki Dulibić wygłosił 3-godzinną mowę obstrukcyjną po chorwacku.

Parlament, który odroczony będzie 20 bm., zbierze się ponownie z końcem lutego. Przez styczeń i luty obradować będą sejmy krajowe.

Datki gwiazdkowe dla żołnierzy.

Wiedeń. Składki na podarki gwiazdkowe dla żołnierzy eksponowanych na granicach monarchii przybierają wielkie rozmiary. Gmina m. Wiednia dała 10.000 kor., ks. Jan Lichtenstein 30.000 kor., ks. Franciszek Lichtenstein 20.000 kor.

Wojska greckie koło Walony.

Rzym. Z Walony donoszą, że lada chwila spodziewają się tam nadejścia wojska greckiego. Grecka dywizya zajęła miejscowość położona o 4 klm. na południe od Walony.

O zatargu Greków z Bułgarami.

Zofia. „Mir“ występuje przeciw wiadomościom dzienników o nieporozumieniach bułgarsko-greckich, których tendencyjność może szkodzić dziełu państw sprzymierzonych i podnosi, że w wojnie prowadzonej przez sprzymierzonych zajęcie miasta nie decyduje o tem, do kogo one będzie należało.

Bankierzy uspakajają.

250 milionowa pożyczka.

Nowy Jork. (B. Kor.) Firma Khun Loebl et Comp. oraz National City Bank ogłaszając oświadczenie, potwierdzające objęcie pożyczki austryackiej 50 milionów dolarów, donoszą zarazem, że firmy wchodzące w kontrakt zostały zapewnione, że położenie polityczne się poprawiło i że niema powodów obawy wojennych zawikłań między wielkiemi mocarstwami. Większa część pożyczki będzie wypłaconą dopiero dnia 15 stycznia 1913 r.

Nieszczęście na lodzie.

Berlin (Tel. wł.) Z Aschaffen donoszą, że w pobliskiej miejscowości Faulbach wczoraj wieczorem załamał się lód, na którym ślizgało się siedm dziewcząt w wieku 8 do 12 lat. Wszystkie dziewczęta wpadły do wody i wydobyto je już tylko jako trupy. Siódmą uratował brat jej, bawiący w pobliżu.

Burze morskie.

Nowy Jork (Tel. wł.) Nadeszłe tu wczoraj okręty donoszą, że w północnej części Oceanu Atlantyckiego szaleje gwałtowna burza. Parowiec „St. Paul“ Tow. American Line i „Minszetocka“ Tow. Transatlantyckiego odniosły znaczne uszkodzenia. Przyrządy do telegrafu bez drutu na obu okrętach zostały zniszczone.

Zbezczeszczenie grobowca.

Turyn. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się wczoraj w nocy do grobowca książąt genueńskich pod Turynem, rozbili trumnę zmarłej niedawno księżniczki Elżbiety Genueńskiej i zrabowali wszelkie kosztowności, jakie zmarła miała na sobie, mianowicie brylantowe kolczyki i drogocenny naszyjnik z pereł. — Poprzednio poprzecinali wszystkie druty telegraficzne i telefoniczne, łączące Turyn ze światem.

Mowa tronowa króla rumuńskiego.

Bukareszt. (Aj. Rumuńska). Sesya parlamentu otwartą wczoraj została mową tronową, w której król Karol podkreślił lojalne i neutralne stanowisko Rumunii wobec wojny bałkańskiej, przyczem rząd jednak śledził dokładnie rozwój wypadków, które dotyczą wielu interesów Rumunii. Król spodziewa się, że dotychczasowe stanowisko Rumunii wyda korzystne rezultaty i wszystkie interesy państwa będą uwzględnione. Rumunia uchodzi za poważny czynnik w koncercie europejskim, a przy ostatecznem uregulowaniu kwestyj, objętych przesileniem bałkańskiem, głos państwa znajdzie posłuch. Naród słusznie ufa walecznej armii, której zadaniem będzie usprawiedliwić to zaufanie.

Ofiara służby. Z Oświęcimia donoszą nam: Żołnierz pełniący straż na moście kolejowym na rzece Sole, dostał się onegdaj pod koła pociągu osobowego i stracił obie nogi. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Pomoc lekarska okazała się jednak spóźniona, żołnierz zmarł.

Pogrzeb przejechanego odbył się w poniedziałek popołudniu w Oświęcimiu przy udziale stacyonowanego batalionu z podpułkownikiem na czele. Karawan był bogatemi wieńcami przyozdobiony. Ciało zostało do dworca kolejowego przywiezione a stamtąd południowem pociągiem do Morawy, do rodzinnego miejsca zawiezione.

Z Libiąża w powiecie chrzanowskim donoszą: Pod koła pociągu osobowego, zdążającego od Krakowa w stronę Wiednia dostał się również onegdaj żołnierz pilnujący mostów pomiędzy Chrzanowem a Libiążem. Nieszczęśliwy skutkiem odniesionych ran wkrótce zakończył życie. Nazywać się ma Kozłowski i pochodzi z Podgórza.

Wypadki kolejowe. Dn. 3 bm. w Jarosławiu-Muninie zderzył się pociąg osobowy z szutrówką, wskutek czego 3 wozy pociągu osobowego uległy wykolejeniu; kilka osób lekko rannych. — W nocy z 4 na 5 bm. w Tarnowie maszyna przejechała przesuwacza wozów Stanisława Rępałę i zabiła go na miejscu.

Usiłowane zatrucie studni. Z Katowic donoszą nam: Na kopalni „Rozelii“, która dostarcza wody na cały górnośląski obwód przemysłowy, aresztowano 2 rosyjskich poddanych, którzy chcieli stróża namówić do zezwolenia im do oglądnięcia całego urządzenia, przyczem chcieli wodę zatruć, gdyż znaleziono przy owych 2 podejrzanych osobach po kilka kilo arszeniku.

Pogoda

w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 10 grudnia termometer doszedł od -1·7 do +2 C, barometr powoli opadał.

Dn. 11. grud. dla godz. 7-ej rano stan barometru: 732·4 mm.

stan termometru: 1·2 C.

Wiatr zachod.-północ. zachodni.

Prognoza: Dalej pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 3·1 C., najniższa 4·0 C. Ciśnienie powietrza 695mm Kierunek wiatru: południowy.

Prognoza: pogoda śnieg.

Głos uczestników powstania z 1863 r. o sytuacyi.

Grono uczestników powstania z 1863 r. ogłasza odezwę, z której przytaczamy ustępy...

„... w takim przełomowym momencie dziejowym żywiej zabiły serca synów Polski. Budzą się w nas z nieprzepartą siłą przeczucia i nadzieje, że może już niedaleko do tego, że i dla naszego nieszczęsnego narodu godzina sprawiedliwości dziejowej wybije!... A pod wrażeniem tych nadziej rozchodzą się po całym rozległym obszarze ziem polskich ciche, ale wnikające głęboko w duszę każdego prawego Polaka hasła wzywające do pogotowia, do nowych ofiar i walk za niepodległość miłej Ojczyzny.

My, uczestnicy ostatniej walki orężnej o niepodległość, rozumiemy te hasła...

Życie nasze było poświęconem służbie ideałom niepodległości ojczyzny. My nie rozumiemy wahania, albo zwątpienia w tej służbie. Do straży ogniowej, którąby miała gasić zapał patryotyczny, nie należeliśmy i należeć nie chcemy. Jednakowoż mamy prawo, drogo okupione twardem doświadczeniem życia, upomnieć młodsze pokolenie do przezorności roztropnej. Mamy obowiązek upomnieć młodzież naszą, ażeby — jak to nieraz bywało, zapał jej szlachetny nie był wyzyskany dla obcych nam interesów, dla spraw obojętnych a nawet może przez wrogów chytrych. Organizujmy się, bądźmy gotowi na każdy moment, kiedy ojczyzna zawoła. Ale nie idźmy na oślep za każdym, kto sam rwie się do przodownictwa; organizujmy się wszędzie, gdzie tylko żyją Polacy, abyśmy w stanowczej chwili byli gotowi — abyśmy mogli w zwartym szeregu zaważyć na szali wypadków taką siłą, iżby każda potencya, choćby zwycięska, musiała liczyć się z nami. A co do przodownictwa, to naród musi wiedzieć, komu poruczy buławę... Są u nas stronnictwa, są i walki stronnictw. Nie może być inaczej w narodzie z samodzielną kulturą, którego stan społeczny jest wynikiem kilku stuleci historycznego rozwoju. Lecz w sprawach ogólno-narodowego znaczenia polityka stronnictw musi milczeć i zbrodnią byłoby w chwilach stanowczych mówić o ojczyźnie, a mieć na myśli swoją tylko najbliższą kompanię: swoje stronnictwo, lub swoją klasę społeczną".

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·—

Marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

Franki paryskie
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 9 grudnia
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 11·89 do 11·90; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·48 do 10·49; owies na październ. od 00·00 - 00·00; na kwiecień od 11·21 do 11·22; kukurudza na sierp. 00·00-00·00; na maj od 7·4. do 7·48; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: stałe. — Pogoda: zimno.

Z kraju.

Wieliczka. (*Z posiedzenia Rady m.*) Pod przew. burm. m. p. Aywasa odbyło się w ubiegłym tygodniu posiedzenie R. m. przy udziale 24 radnych. Pierwsza uchwała dotyczyła preliminarza szkolnego na r. 1913, zestawionego przez. Radę szk. okr. Fundusz miejski partycypuje w wydatkach tych z kwotą 10.524 kor. (o 2724 kor. 80 gr. więcej niż w r. 1912). Podczas dyskusyi interpelował ks. Ochalski w sprawie zabezpieczenia stróżów szkolnych i p. L. Garbusiński w sprawie chodnika do szkoły żeńskiej. Następnie zawiadomił przewodniczący, że budżet miejski na rok 1913 został już ułożony, poczem Rada wybrała komisyę dla przetrutynowania tego preliminarza.

Sprawa zaciągnięcia w własnym funduszu zakł. krótkoterminowej, bezprocentowej pożyczki 15 tys. kor. na plany regulacyjne miasta i 6 tys. kor. na plany i kosztorysy szkoły żeńskiej wywołała długą dyskusyę, zakończoną uchwaleniem obu tych pożyczek, zwrotnych z zamierzonej wielkiej pożyczki inwestycyjnej, której plan przedłożono już Wydz. kraj. (o pożyczce tej w swoim czasie donosiliśmy. Przyp. Red.). Kwota 15 tys. kor. będzie zużyta na pokrycie należytości za r. 1913, zaś 6 tys. kor. przeznaczono na plany budowy i przeróbki szkoły żeńskiej, budowy domu dla ogrodnika, budowy wychodka miejskiego i rekonstrukcyi straży ogniowej.

W sprawie wybrania miejsca pod budowę nowej szkoły wydziałowej żeńskiej uchwaliła R. m. zgodnie z opinią kom. sanitarno technicznej, postawić szkołę tę na Zadorach na gruntach gminnych. Oszczędzone z tego tyt. 24 kor. przeznaczone pierwotnie na zakupno gruntu pod szkołę żeńską, zostaną zużyte na pokrycie kosztów pożyczki inwestycyjnej. (Banki wypłacają pożyczki komunalne, w papierach wartościowych wedle ich nominalnej wartości, kurs zaś tych papierów jest niższy, skutkiem czego powstaje niedobór, który trzeba pokryć. Inwestycye, które gmina zamierza wprowadzić są bardzo ważne i pilne, wobec tego nie można się cofnąć przed pewnemi ofiarami. Przyp. Red.)

Z spraw personalnych należy zanotować udzielenie prawa przynależności Józefowi Liszce górnikowi salin — i przychylne zaopiniowanie prośby Izraela Josefsthala o udzielenie koncesyi na wyszynk miodu. W końcu uchwalono wydzierżawić z wolnej ręki Szymonowi Mehlowi lodownię miejską w parku Mickiewicza na r. 1913 za czynszem 200 kor. z tem, że gminie przysługuje prawo wypowiedzenia tej dzierżawy w r. 1913 na miesiąc naprzód na wypadek gdyby gmina placu z pod lodowni na inny cel potrzebowała.

Z **Tarnowa** pisze nasz korespondent (Beta): Młodzież seminaryum nacz. uczciła pamięć A. Mickiewicza uroczystym wieczorem, którego program artystycznie dobrany a starannie wykonany podobał się ogólnie licznie zebranej publiczności, zwłaszcza część druga, obejmująca trzy obrazy z „Pana Tadeusza". W części wokalno-muzycznej wystąpiły orkiestra i chór uczniów Seminaryum pod batutą nauczyciela śpiewu i muzyki dyr. Surzyńskiego. Produkcye wypadły bardzo dobrze. Czysty — wcale pokaźny dochód, przeznaczono na „Pomoc koleżeńską".

Z inicyatywy Tow. pracy kobiet odbywa się kurs samarytański, w którym bierze udział 80 pań. Wykłady teoretyczne i praktyczne prowadzi w kasie chorych lekarz dr A. Szatkowski.

Ze względu na szerokie zainteresowanie, urządzonym zostanie w najbliższym czasie drugi kurs.

Miasto bez burmistrza. Z Trzebini donosi nasz korespondent: Dawno wybrana rada miejska nie zdołała się dotąd ukonstytuować, mimo, że w tym celu odbyła dwa posiedzenia. Radni nie mogą się bowiem zdecydować na wybór burmistrza. Stan ten nie powinien trwać dłużej ze względu na dobro miasta.

Z **Makowa** donoszą: W nocy z 8 na 9 b. m. wybuchł pożar na „obejściu u Bryndzów". Spłonął dom mieszkalny jednego z gospodarzy i stodoła. Szkoda znaczna.

Samobójstwa we Lwowie. Wczoraj rano odebrał sobie życie Jan Palmi inspektor cłowy, liczący lat 57, ojciec trojga dorosłych dzieci. Nieszczęśliwy ugodził się scyzorykiem w okolicę serca, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa miało być zniechęcenie do życia.

Przy ul. Szeptyckich l. 64 strzelił do siebie słuchacz praw Maksymilian Karasiński. Powód samobójstwa nieznany.

Szpiedzy. Z Czerniowiec donoszą: Obok Radowiec wpadło niedawno temu w ręce żandarmeryi podejrzane indywiduum, które w przebraniu druciarza kręciło się po wszystkich przestrzeniach kolejowych i robiło swobodnie zdjęcia fotograficzne. Druciarz z powodu nędznego swego ubrania nie był z początku podejrzany i miał drogę wszędzie wolną. Aresztowanie go nastąpiło zupełnie przypadkowo w karczmie podczas snu. Obok śpiącego usiadł żandarm, który zobaczył torbę druciarza, przeszukał ją i znalazł w niej aparat fotograficzny. Po obudzeniu włóczęgi, zażądał od niego wylegitymowania się, a gdy ten dawał niedokładne wyjaśnienie, przyaresztował go i odstawił do sądu w Radowcach. Przy rewizyi znaleziono bardzo ważne zdjęcia fotograficzne i dokumenty, stwierdzające działalnoś szpiegowską.

Dnia 2 bm. w nocy znowu żołnierz, strzegący mostu kolejowego na Prucie koło Czerniowiec, spostrzegł w ciemnościach małe czółno na wodzie, zbliżające się do mostu i począł strzelać, co widząc siedzący w czółnie, wskoczył do wody i umknął.

W Kocmaniu przyaresztowano znowu rosyjskiego żołnierza, który podejrzanie kręcił się po wsiach. Aresztowany tłumaczył się, że jest dezerterem.

W Brodach aresztowano w szynku dorożkarza, przybyłego z Dubna, który upiwszy się, zaczął się dorożkarzy tamtejszych wypytywać o stosunki w Brodach i okolicy. Znaleziono przy nim paszport zagraniczny. Odstawiono go do sądu w Złoczowie.

Koncert Jana Eblla.

Kraków, 10 grudnia.

Młody profesor konserwatoryum p. J. Ebell, stanął wczoraj po raz wtóry na estradzie koncertowej, spiesząc z pomocą dla niezamożnych uczniów konserwatoryum. Tej szlachetnej intencyi nie chciała, czy też nie umiała ocenić należycie muzykalna publiczność, której poza urzędowymi bywalcami koncertowymi, jawiła się na sali nader szczupła garsteczka. Nie było komu oklaskiwać i nagradzać artystycznych enuncyacyj młodego artysty. Zimno, jakie wskutek tego wytworzyło się na sali, nie ostudziło jednak zapału artysty, który wyładował cały zapas energii artystycznej, oddające program w sposób swym aspiracyom muzyczno-estetycznym rzetelny zaszczyt przynoszący. („Preludyum i Fuga b-moll" Bacha, następnie „Sonata g-moll op. 22. Medtnera oraz „Sonata b-moll op. 74") Głazunowa — Dzieła te wykonał p. Ebell bardzo starannie, najdosadniej jednak przedstawił swój talent wirtuozowski w „Karnawale" op. 9 Schumanna wykazując na znacznych wyżynach znajdującą się technikę, której użycie zdradza poważne studya. Krystalizacya młodego talentu uzdolnionego artysty jest obecnie w stadyum początkowym lecz rokującym bardzo poważnie. Estrada krakowska była już kilkakrotnie, etapem poważnej kariery artystycznej dla kilku wirtuozów, cieszących się dziś sławą europejską, oby więc była nią i dla p. Eblla.

St. Bursa.

NADESŁANE.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie. Zawiadamia iż z dniem 15 grudnia br. otwiera Biuro Pośrednictwa pracy w zawodzie handlowym.

Godziny zgłoszeń: poniedziałki, środy, piątki od 8—10 wieczór Wolska 14.

Moja pierwsza klijentka.

2 *(Z angielskiego).*

— Kiedy pani życzy sobie podpisać ten testament? — zapytałem, poczyniwszy sobie odpowiednie zapiski.

— Im prędzej, tem lepiej! Najchętniej przyszłabym tu jutro wieczorem, aby tę sprawę załatwić. Byłoby mi bardzo przyjemnie, abyś pan mógł się postarać o jakiego lekarza jako świadka, aby potem nie podnoszono jakich zarzutów co do pełni mych władz umysłowych.

— Z największą chęcią łaskawa pani. Oczekuję pani zatem jutro wieczorem o tej samej godzinie, a o lekarza postaram się.

Odprowadziłem ją do powozu i zauważyłem po drodze, iż cokolwiek utyka na lewą nogę.

Nazajutrz wieczorem zjawiła się punktualnie. Podpisała się wyraźnie pod dokumentem. Pisarz mój i zaprzyjaźniony ze mną młody lekarz, który do testamentu dołączył świadectwo zdrowia, położyli także swoje podpisy jako świadkowie. W obecności tych trojga osób włożyłem testament do kasy.

W kilka miesięcy potem zawiadomił mnie pan Dawid Simpson, iż panna Howard umarła.

Udałem się naturalnie natychmiast do domu żałoby, załatwiłem wszystko, co należy do adwokata i wykonawcy testamentu, przekonałem się o prawdziwości świadectwa skonu i tak dalej.

Po pogrzebie widziałem się z Simpsonem i zawiadomiłem go, iż jest jedynym spadkobiercą panny Howard, a ja jestem wykonawcą testamentu. Przyjął tę wieść ozięble i pragnął tylko, aby sprawa była jak najszybciej załatwiona, gdyż bardzo niechętnie ma z sądami do czynienia. Rozmowa nasza trwała krótko, a człowiek ten gruntownie mi się nie podobał.

Częścią, aby spełnić swoje obowiązki jako wykonawcy testamentu, częścią też, wiedziony ciekawością poznania wydziedziczonych krewnych mojej klijentki, kazałem umieścić ogłoszenie o śmierci w najpoczytniejszych dziennikach.

Już po upływie kilku dni zgłosił się do mnie młody człowiek, Edward Howard, siostrzeniec zmarłej. Wiadomość o śmierci jego ciotki, zdawało się, obchodzi go więcej, niż sam fakt wydziedziczenia.

Opowiedział mi, iż przed pięciu laty ożenił się wbrew jej woli, ciotka nie chciała uznać jego żony, a na wszystkie jego listy nie odpowiadała nic. Podziękował mi grzecznie za moją wiadomość i oświadczył, że, jeżeli pozwolę, odwiedzi mnie niezadługo, gdyż niebawem obejmuje w Londynie posadę, którą mu ofiarowano.

Minęło znów kilka miesięcy i byłbym prawie zapomniał o tej całej historyi, gdy mi ją przypomniano w szczególny sposób.

Pewnego wieczora zwróciła na siebie moją uwagę na przechadzce pewna kobieta, która szybko przeszła obok mnie. Była ciemno ubrana, miała na twarzy gęstą zasłonę i utykała cokolwiek na lewą nogę.

Do licha! Czyżby umarli wstawali z grobów? Alboż to była panna Howard!

Wzbudziło się we mnie jakieś niejasne podejrzenie, to też postanowiłem udać się za tą kobietą i przekonać się, dokąd zdąża.

Szedłem przez kilka ulic tuż za nią, aż wreszcie doszliśmy do jakiejś restauracyi, do której szybko weszła. Byłem tak blisko niej, iż usłyszałem odpowiedź, której udzielił jej kelner na jej pytanie:

— Ci panowie znajdują się pod numerem 13.

Zniknęła w wymienionym tylnym pokoju.

— Czy mogę dostać nr. 12? — zwróciłem się do kelnera. — Zamówiłem kilku przyjaciół.

— Proszę, niech pan wejdzie. Tędy proszę. Czem mogę jeszcze służyć?

— Przynieś mi pan tymczasem dwie butelki porteru. (Dok. n.).